

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półroczn. rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. o Zagranicą: Rocznie rb. 8, półroczn. rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
--	---	--	---	--

Zarząd Żeglugi Parowej na Wiśle

zawiadamia, że z powodu Zielonych Świąt rozkład jazdy statków pasażerskich ulegnie następującej zmianie:

Statki wychodzić będą:

w Niedzielę i Poniedziałek d. 13 i 26 i 14 i 27 maja z Warszawy do Płocka i Włocławka o g. 7 rano o godz. 12 w nocy

z Płocka do Warszawy o godz. 8 rano i 7 wiecz. do Włocławka o godz. 6 r. i 7 po poł.

z Włocławka do Płocka i Warszawy o godz. 4 r. i 1 po poł.

we Wtorek dnia 15 (28) Maja:

z Warszawy do Płocka i Włocławka o godz. 7 r. i 12 w nocy

o g. 9 r. i 1 po poł.

z Płocka do Warszawy o godz. 8 rano i 7 wiecz. do Włocławka o g. 6 i 8 rano i 1 po poł.

z Włocławka do Płocka i Warszawy o godz. 4 r. i 1 po poł.

o godz. 4 po poł.

Od Środy, t. j. dnia 16 (20) Maja ruch statków pasażerskich na wszystkich liniach przywrócony będzie podług dotychczasowego rozkładu jazdy.

Dr. med. A. STAUB

we Włocławku Taubentzenstrasse
№ 84b. Specjalista chorób skórnych i moczopłciowych.

Zarząd

WODOCIĄGÓW PŁOCKICH

zawiadamia pp. obywateli m. Płocka, że podejmuje się w sezonie letnim polewać ulice do 3-ch razy dziennie za opłatą po pół rubla od sążnia bieżącego posesji. Pp. obywatele, życzący sobie skorzystać z naszej oferty, zechcą porozumieć się w tej kwestji z kantorem Wodociągów ustnie lub piśmennie.

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 14 do dnia 20 Maja 1901 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia %	Opady m.m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
14 W	11,0	21,5	11,0	14,5	No	E1	W0	2	2	1	65	0,1	—
15 Sr.	16,0	24,5	13,0	17,9	0	NW1	0	1	2	1	47	0,2	—
16 Cz.	14,0	19,7	10,8	15,0	No	N1	0	3	5	3	72	0,4	deszcz drobny r.
17 P.	13,4	19,9	11,5	15,0	SW0	SW3	NW0	1	5	5	54	—	—
18 S.	9,9	16,0	6,5	10,8	No	No	No	0	4	0	44	—	—
19 N.	9,9	16,0	9,3	11,7	W0	W2	W1	3	5	3	66	—	—
20 P.	10,0	15,4	9,0	11,5	N1	W0	No	9	8	9	82	1,0	—
Średnia 13,8													
Średnia 60 Suma opadu 1,7 m. m.													

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez liter—zupełna cisza.

Kalendarzyk tygodniowy

		Święta Kościoła R. Katolickiego.	Imiona słowiańskie
Sobota 25 maja	Grzegorza	Borysławy	
Niedziela 26	Zesłanie Ducha św.	Włodzimierz	
Poniedziałek 27	Święt. Magdaleny	Bolesława	
Wtorek 28	Augustyna	Jaromira	
Środa 29	Maksyma	Boguchwały	
Czwartek 30	Ferdynanda	Sulimira	
Piątek 31	Anieli	Bolesława	

Wschód słońca o godz. 3 m. 47
Zachód słońca o godz. 8 m. 9

Odmiana księżycy: Pierwsza kwadra dnia 25 maja o godz. 7 m. 4 r.

Wysok. wody na Wiśle d. 21 maja 3 stóp—cali pod Płockiem.
d. 22 " 2 " 11 "
d. 23 " 2 " 10 "

Temperat. w Płocku: C d. 21 maja 10,4 16,4 12,6
d. 22 " 10,2 17,4 9,4
d. 23 " 9,2 10,4 9,6

Jarmarki: W gub. Płockiej:

Dnia 28 maja w Raciążu, 3 czerwca w Kikole, 4 w Mławie Raciążu, 10 w Dobryniu n. Wisłą, Chorzeliach, 11 w Wyszogrodzie, Bieżuniu, 12 w Bielsku, Ciechanowie, 13 w Skępem, 18 w Płocku, Radzanowie, 19 w Drobinie, Szrensku Sierpcu, 25 w Dobryniu n. Drwęca.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 28 maja w Zambrowie, 5 czerwca w Makowie, Myszyńcu, 10 w Ciechanowie, Ostrowiu, 12 w Zarębach Kościelnych, 13 w Broku, 17 w Mazowiecku, 18 w Wiznie, Nowogrodzie Stawiskach, Sokolach, Różanie, Szczuczynie, 21 w Śniadowie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Referent do spraw policyjnych w zarządzie pow. ostrołęckim, r. t. Pawłowski mianowany referentem do spraw finansowych w zarządzie pow. ostrołęckim. Referent do spraw miejskich w zarządzie pow. ostrołęckim, sekr. kolg. Piotrowski mianowany referentem do spraw policyjnych w tymże za-

rzędzie. Referent do spraw finansowych w zarządzie pow. ostrołęckim, Adam Sobolewski mianowany referentem do spraw miejskich w zarządzie pow. ostrołęckim. Pełniący ob. ratmana-kasjera w kasie miejskiej łomżyńskiej, sekr. gub. Giermanowski zatwierdzony na tym urzędzie.
Zdzisław Pietrzykowski mianowany sędzą gminnym 1-go okręgu pow. makowskiego.

Kronika Kościelna.

W dniu 26 przypada uroczystość Zesłania Ducha św. zwana pospolicie Zielonemi Świątkami. — Dzień ten oznacza pamiątkę w starym przymierzu wreczenia Izraelowi pod górą Synaj prawa bożego, a w nowym, co stanowi jutro właściwy cel święta, jest pamiątką zesłania w 50 dzień po Zmartwychwstaniu Chrystusa Ducha św. na apostołów, przebywających wraz z Marią w wieczorniku na modlitwie. Z tego powodu przed sumą odbywa się procesja i śpiewa się hymn „Veni Creator.”

Oświeceni i natchnieni Duchem św. Apostołowie rozeszli się po świecie, aby opowiadać słowo Boże, aby ogłosić ludziom Nową ewangelię, przez którą dojść mogą do zbawienia.

W kościołach parafialnych święci się w wigilię tej uroczystości woda do chrztu św., a w starożytności zwykle w dniu tym odprawiano chrzest uroczysty.

P Ł O C K .

Z Tow. rolniczego. (Posiedzenie sekcji służbowej). W d. 19 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji służbowej Tow. rolniczego. w obecności 8 członków, na którym rozpatrzone następujące sprawy.
1) Sprawę wprowadzenia książeczek stu-

„.....BO KOCHAM!”

utwór fantastyczny w 1-ym akcie z prologiem

przez

ZOFJĘ SYENNA.

(Dokończenie).

SCENA XIV.

Ciż bez Jędraszka.

Marysia. Moja Elo, co ci dzisiaj? Jesteś ciągle taka smutna. Czy to wina jest Jankowi? (Perla przytula się do Jonasza, on ją gładzi po głowie) Powiedz Elo czyś ty nigdy, nigdy mówić nie umiała?

Perla (prześcy).

Marysia. Mówiłaś?

Perla (twierdzi).

Marysia. Działku, wy umiecie leczyć, czy tu rady żadnej niema?

Jonasz. He! różnemi to drogami chadzają wyroki Boże. Niech się modli, innej rady nie znam dla niej.

Marysia. Ty się często modliśz Elo?

SCENA XV.

Jonasz, Marysia, Perla, Jędraszek, Janek.

Jędraszek. Opóźniełem się z przybyciem.

Marysia. Tę cię Janku ojciec kocha.

Janek. A tam zgubę widzi dla mnie, gdzie jest moje szczęście całe.

Jędraszek. Ela niema.

Janek. Ach nie mówcie ciągle o tem, czyż sam tego nie wiem dobrze?

Marysia. Czy przysnała się, że kocha?

Janek. Rozplakała się, jak dziecko. O! zabiorę ją ja sobie! Ojciec tyś się zaciął w gniewie, ale ja też nie ustąpię, ty chcesz być niezłomnym, twardym, więc będziemy z sobą walczyć.

Marysia. Modliłam się wczoraj za was całym sercem, całą duszą. I Jędraszek mój się modlił.

Janek. A czyż ja się nie modliłem? Boże! Boże! pokochałem ją od razu, od pierwszego jej wejrzenia. O! tej nocy nie zapomnę. Była straszna, pełna grozy! Ryk balwanów! wycia wiatru! ciągłe grzmoty, błyskawice. Morze wściekle się rzuciło na piasku nadbrzeżną łachę i z jakąś nieziemską grozą wyło potępieniów złością. Koniec świata! I zdawało się, że moce przyszły z piekielnych czeluści, by bój toczyć z morza siłą. Wycia! wrzaski! Ach noc straszna! jednak dla mnie była niebem, niebem w oczu jej spojrzeniu. (po chwili) Bo wszak niemo jest w jej oczach... a bezdenne jej spojrzenie, głębokie morskie przypomina. A jej włosy? czy kto widział takie włosy?

Gdy ryk grzmotów ucichł nieco, nad brzeg morza wyruszyłem i tam przy świetle błyskawicy, ujrzałem na brzegu Elę! moją Elę! moje szczęście! Porwałem dziewczynę na ręce i zaniosłem ją do chaty. (po chwili) Ja jej teraz nie porzucę, teraz, gdy wiem że mnie kocha; choćby piekło przyszło ruszyć.

Marysia. Janku, Ela płacze.

Janek. (tuli ją do siebie) Mojem „kocham” cię związałem na całego życia drogę, bo dla ludzi zacych, prawych ma ono znaczenie większe, niż kapłańskie rękawizanie.

Jonasz. Święcie mówisz Janku, święcie. Lecz o ojcu nie zapomnij i dobrocią jedną jego... Krzykiem, wrzaskiem nie nie szalać tylko sercem, uległością.

Janek. Ja nie wierzę by mój ojciec dbał choć trochę o me szczęście.

Jonasz. Ciekło chłopca, nie przystoi, o rodzicu źle

nam mówić. Ojciec kocha i ustąpi, ale ty bądź dobrym synem. Jeszcze raz pomówię z ojcem—może trochę spokojniejszy. , to łatwiej trafię do serca. Pomóż Marysi!

(wychodzą)

SCENA XVI i ostatnia

Janek, Perla,

(Chwila milczenia—dzwon na anioł pański — Perla biegnie do Janka, klęka przed nim i całuje go w rękę).

Janek. Elo! cóż się tobie stało? (dzwony dzwonią).

Perla. O!

Janek. Anioł pański znowy razem!

Perla i Janek klękają (w głębi podnosi się kurtyna; widać obraz z prologu).

Perla (zrywa się i bieży ku widzeniu).

Janek. Elo, co tobie? Elo, dziewczyno? Drżysz cała jak listek, a białosć śmierci twe lica okryła, (przytula ją do siebie) Elo? wszak ty Janka kochasz?

Może ty się pracy lękasz, smutnej roli w twardym bycie? Może ty się rwiesz do swoich?

Perla (nagle wyjmując sznur pereł i mówi:) „Nie! nie! Janku”.

Rusajki. Chodź do nas chodź!

Perla (do Janka) Ziemię kocham, Ciebie kocham, (do rusajek) Zostaję... bo kocham!

Janek. Elo! (rzucając się sobie w objęcia—kurtyna spada).

K O N I E C .

żbowych, kontrolowanych przez administrację gminną. Sekcja uznaje sprawę tę za najdonioślejszą, jaka się jej w tej chwili naszcza, gdyż uregulowałaby stosunek pracodawcy do robotnika dozwalając czasami na zaprowadzenie emerytury. Ponieważ załatwienie tej sprawy mogłoby przynieść do skutku tylko drogą prawodawczą, sekcja czyni wniosek, aby Tow. rolnicze porozumiało się w tym względzie z innymi Tow. rolniczymi w kraju, poczem aby wspólny zjazd delegatów opracował projekt reformy.

2) Sekcja uważa za konieczne zebranie danych statystycznych informacyjnych co do stanu sprawy służbowej w gub. płockiej, uznając to za konieczną swą pracę teoretyczną. W tym celu uważa za potrzebne rozesłanie obszernie ułożonego kwestionariusza do członków Tow. powierając pracę tę przewodniczącemu sekcji p. Czesławowi Gościńskiemu i Bolesławowi Zdziarskiemu. W przyszłości po zebraniu danych można wydać pożyteczną książkę.

3) Sekcja uważa za potrzebne zachęcanie do zakładania *parafialnych* biur pośrednictwa pomiędzy pracodawcą a robotnikiem. Przypuszczalnie biura takie mogłyby powstać w niektórych tylko parafjach, tam, gdzie znajduje się do kontroli człowiek rzeczywistej dobrej woli.

4) Sekcja uważa za konieczne zachęcanie do urządzania *świąt sadzenia drzew*, jak to czynią w wielu miejscowościach kraju. Na początek potrzeba, aby Tow. rolnicze ogłosiło odezwę do księży proboszczów z prośbą o współudział w tej pożytecznej działalności. Obecni na zebraniu członkowie księża Jabłoński i Ruszczyński przyrzekli urządzić uroczystość sadzenia drzew w swej parafii podczas jesieni tegorocznej.

5) Delegacja zapytuje się, czy nie można wyjednać prawa zabraniającego młynarzom pobierania miarki, a natomiast zmuszenia ich do odbierania należności gotówką.

6) Co do terminu zmiany służby delegacja oświadcza się po dłuższych rozprawach za dniem 1 kwietnia.

Zbieranie ofiar. Zauważyliśmy, że niekiedy kościelni zbierają wśród pobożnych ofiary w świątyniach na taki odkryw, a nie do puszek zamkniętych. Taki sposób zbierania ofiar uważać należy za niewłaściwy, bo daje sposobność do podejrzeń, czy ofiary dochodzą do rąk właściwych na cel przeznaczony. Należy usuwać przy tego rodzaju sprawach to wszystko, co może wzbudzać jakies podejrzenie, należy usuwać sposobność do wykroczeń, jakie w danym razie zająć mogą. Jedynie puszki zamknięte powinny służyć do zbierania ofiar wewnątrz kościoła.

Przednówek w tym roku bardzo ciężki. Odczuwać się daje ogólna drożyzna w tym czasie, kiedy tego rodzaju wytwory spożywcze, jak jajka, nabiał spadają zwykle w cenie po okresie zimowym. A tymczasem ceny wciąż utrzymują się na niezwyklej wysokości. Funta masła kosztuje 30—40 k., jarzyny także stosunkowo drogie, chleb podrożał od paru już tygodni o grosz na funcie. Dodac do tego potrzeba ogólne narzekanie i przewidywany nieurodzaj na zboże.

Podania o ulgi. Jak słyszeliśmy, niektórzy rolnicy, nie czekając na zbiorowe podanie ze strony T-stwa rolniczego o ulgi w opłatach, zwróciło się do rządu gubernialnego o rozłożenie na raty należnego podatku, a do dyrekcji Tow. K. Z. o umorzenie, ostatecznie o rozkład na części należnej do wniesienia raty. Jak słyszeliśmy ze strony rządu gubernialnego przedstawionym zostanie władzom wniosek o pozyczenie pewnych ulg wobec nieurodzaju tegorocznego.

Usypiająca i trująca wódka. Mamy do zapisania przestępstwo, jakiego dopuszczał się niejaki Tierentiej Skłotowski, szlachcic m. Kijowa, b. pisarz pułku kawalerji, konsystującego w Płocku.

Osoba ta obmyśliła sobie łatwy sposób zdobywania pieniędzy. Zamawiał się na poczęstunek, lub zapraszał osobiste innych na wypicie. Przynoszono jak zwykle wódkę, a wtedy on opowiadał, że ma doskonałe krople, które nadają wódecie tęgość i smak. Nalewał kropelkami do kieliszka i częstował, ale sam nie pił. Osoby, które napiły się takiej wódki, natychmiast usypiały w odrętwieniu na długi czas, a wtedy płaśzak okradał swe ofiary z zegarków, pieniędzy i znikł. W taki sposób postępował w Płocku, gdzie otrął wódnego z banku Emiljana Lawreckiego i policjanta z magistratu Feliksa Kwiatkowskiego.

Następnie wyruszył na prowincję i pier-

wszym posterunkiem jego działalności była Osnica i Borowiczki. Tam uspił wódką czworo ludzi, z których jednemu grozi nawet niebezpieczeństwo życia. W Osnicy płaśzak został aresztowany przez wojska i osadzony w areszcie przy magistracie płockim. — Jak się okazuje, Skłotowski nalewał prawdopodobnie do wódki „atropiny“. Po wypiciu wódki zapada się w głęboki sen, a po ocknięciu jeszcze przez długi czas czuje się dziwny zamęt w głowie. Naturalnie, trucizna ta spożyta w większej ilości zabija na śmierć.

Picie wódki na ulicach. Słyszeliśmy, że władza gubernialna podała wniosek o zatwierdzenie w formie postanowienia, zabraniającego picia wódki na ulicach, podwórzach i w ogóle na otwartem powietrzu. Przekraczający zakaz mają być karani pieniężnie lub aresztem. Kara będzie stosowana stopniowo coraz wyżej według ilości przekroczenia złapanego na uczynku.

Z Tow. muzycznego. W dniu 28 b. m. w teatrze miejscowym odbędzie się koncert na benefit dyrektora orkiestry i chórów ze współudziałem amatorów, a także byłej primadonny opery warszawskiej pani Wandy Zdziarskiej-Krajewskiej. — Program bardzo urozmaicony niewątpliwie ściąganie liczną publiczność do teatru.

Z Tow. muzycznego. Srodowy koncert w Tow. muzycznym zgromadził bardzo dużo publiczności. Urozmaicony program, popisy amatorów, dobrze już znanych ze swych talentów, popisy nowych sił, których wprowadzenie jest zawsze tak pożądanem, zaciekały publiczność. W części muzycznej występowali: Panna Dudzińska na fortepianie, która odegrała pięknie „Gondolierę“ Mendelsohna i „Nokturn“ Fielda. — w tym ostatnim zwłaszcza utworze wykazała dużo sztuki i umiejętności w nadaniu suchemu instrumentowi, jakim jest fortepian, życia i wyrazistości melodji. Pan Brudnicki, który ze swą śpiewnością tonu swego instrumentu odegrał „Mazurka sielankowego“ Kątskiego, wreszcie sekstet (pp. Maruszewski, Brudnicki i Klinkowskiej — skrzypce, Woldenberg i Wunderlich — wiolonczela, Kamiński — kontrabas) wykonali artystycznie „Elegję“ Dobrzyńskiego i na bis serenadę „Rococo“ Mayera Helmhunda. Wykonawcy nagrodzeni zostali hucznymi oklaskami. Część śpiewaczą wypełnili: panna Kamińska, która odśpiewała ładnie pieśń Broni z „Hrabiny“ i pieśń Denza z towarzyszeniem fortepianu „Gdybys mnie zrozumiał“, oraz chór mieszany, który dobrze zaopracowaniem odśpiewał dwie pieśni „Sam jeden“ Koschata i „Zakochany“ Nesslerera i trzecią pieśń na żądanie, która wypadła jednak niefortunnie, bo przeprowadzona była bez najmniejszej tonacji. W części deklamacyjnej panny Kuhnówny odwzorowały z wdziękiem dialog estradowy Mellerowej p. t. „Siostry“ a p. Keller wypowiedział z właściwym sobie humorem wiersz „Gołębie“ Zagórskiego, a na bis „Wiersz dekadenski“. Wybór utworów niefortunny.

Zauważyliśmy na koncertach naszych powtarzające się niewłaściwości. Z jednej strony nadmierne i zbyt natrączywe żądanie „bisów“, co przedłuża zbyt koncerty, które i tak rozpoczynają się niepunktualnie, z drugiej strony niekiedy słyszalne sykania. Mogą być lepsze lub gorsze występy, ale zawsze pamiętać należy, że to są amatorowie, którzy poświęcają nam czas i dobre chęci dla uprzyjemnienia monotonnego życia na prowincji. Jeżeli będziemy żądać dobre chęci, to Tow. wkrótce zabraknie amatorów. Trzeba zachęcać i popierać talenty, a nie zrażać. Towarzystwo nasze dokłada wszelkich sił, aby jaknajlepiej wywiązać się ze swego zadania, co trzeba oceniać i pochwalać.

Brak dozoru nad dziećmi. W czwartek seszły dwuletnie dziecko ślusarza Fürstenberga przy ulicy Grodzkiej spadło z galerji pierwszego piętra na podwórze. Dziecko mocno się potłukło.

Ofiary. Na uporządkowanie cementarsza katolickiego: Tymoteusz Waśniewski 2 rb., Z. Zglinicki 80 kop.

Na odbudowę wieży Jasnogórskiej: Z. Zglinicki 40 kop. Bezimiennie 1 rb. Marja Zółtowska 40 k. Marja Zientarska 50 kop.

Ł O M Ż A.

Z Tow. rolniczego. W sprawie serwitutów. (*Dokończenie*).

9. Dnia 11 stycznia 1899 r. Właściciel Majoratu Mały-Płock prosił o zasądzenie od włościan wsi Aleksiejewo rb. 90 za wycięcie z pnia 30 sztuk brzozy, rb. 18 za 27 fur wyciętych przez włościan surowych

galezi, w tabeli likwidacyjnej powiedziano, że włościanie tylko mają prawo zbierania leżaniny.

Komisarz włościański decyzją swą z dnia 23 stycznia 1898 r. № 1, zasądził od włościan, jako zwrot strat w ogóle rb. 29 k. 35. 10). W roku 1896. Współwłaściciel dóbr Pęczkówek oskarżył słownie osadnika № 5 wsi Łamane Grondy, za wyrąbanie 6 jodlowych drągów i 2 fur rąbanego opału; żądając za to wynagrodzenia w ilości rb. 46.

Wyrokiem Decyzji Komisarza z dnia 19 listopada 1896 r. № 146, przyznano mu rb. 16.

Włościanie mają prawo korzystania z zarosli łąkowych dziedzica i pobierania materiału a) na reparację budynków, b) na reparację płotów, c) na opał z łąkowych zarosli właściciela. O użyciu siekiery nie nie powiedziano.

11). W roku 1899 właściciel dóbr Wojdy, oskarżył włościanina wsi Wojdy, za nieprawne wycięcie drzewa, galezi, wierchów i wydobywanie pni; żądając przyznania wynagrodzenia pieniężnego.

Komisarz włościański decyzją swą z dnia 18 listopada 1899 r. № 99, przyznał właścicielowi rb. 7 k. 40.

Serwitut leśny włościan stanowi prawo otrzymywania materiału: a) na reparację budynków, b) prawo zbierania suszu i leżaniny bez sikier. Podobne szkody leśne popełniane bywają zwykle w nocy i w dni niegajowe *).

Oczywiście prawodawca nie miał zamiaru pozostawiać bez kary kradzieży leśnych, a przyczyną złego było fałszywe tłumaczenie prawa i takie tłumaczenie spowodowało:

- 1-o Rabunkowe niszczenie lasów, co nie odpowiada widokom Rządu i wydawnym w tym przedmiocie przepisom
- 2-o Sprawia dotkliwą szkodę właścicielom lasów, bezpośrednio wskutek gwałcenia ich własności, oraz pośrednio zmuszając ich do utrzymywania zbyt kosztownej i kosztownej straży leśnej.
- 3-o Zło moralne, przyzwyczajając włościan do nieszanowania cudzej własności i dając im możność do pewnego stopnia wzbogacania się cudzym kosztem.

W rzeczy samej, po co włościanie mają jeździć do miasta po nabycie jakiegokolwiek materiału leśnego i opłacać go nieraz drogo, kiedy mogą przyjść do niego przez kradzież w lesie dworskim, za co w najgorszym dla nich razie t. j. wrznięci zostaną pochwyceni na defraudacji, zmuszeni będą tylko do zapłacenia minimalnej wartości i to po upływie znacznego czasu, nieraz po kilku latach **).

Ilość podobnego rodzaju nadużyć co rok się zwiększa i to zniewala Towarzystwo Rolnicze Łomżyńskie do starań o zmianę obowiązującego obecnie prawa z dnia 21 maja 1876 r., aby wszelkie sprawy o szkody leśne bez względu na to, czy będą one popełniane przez włościan w lasach obciążonych serwitutem, czy też w lasach wolnych od służebności, były rozstrzygane przez Sądy Ogólne, które ze stanowiska swego są po za opieką interesów tak włościan, jako i obywateli.

Od czasu wprowadzenia prawa o włościanach przeszło lat 35. Dwa pokolenia włościan zdążyły dobrze obznać się z przysługującymi im prawami serwitutowymi w lasach dworskich i mniemanie, możliwe w roku 1864, że włościanie mogą nadużywać, przyznanych im serwitutów leśnych, przez omyłkę lub nieświadomość, stało się obecnie w roku 1901, już nie meżebnem i, wobec tego, włościanie nie potrzebują już tak szczególnej opieki, aby rozstrzyganie wyżej przytoczonych sporów było oddane w ręce instytucji ustanowionych do pilnowania ich specjalnych interesów.

Biblioteki. W r. 1899, według sprawozdania urzędowego, gub. łomżyńska liczyła: 11 bibliotek publicznych, 1 muzeum rolni-

*) Przyp. Redakcji: jako więc posiadające cechy prostej kradzieży leśnej, — jako takie, powinny być sądzone przez zwykłe sądy gminne i okręgowe — kryminalnie, t. j. winny podlegać karze aresztu lub więzienia. — Dniai gajowami, nasywają się dnie wyznaczone przez Tabelę Lik. do wydawania włościanom serwitutu przez administrację majątku.

**) Najczęściej — nie zupełnie wobec trudnej egzekucji drobnych summ, gdy się okazuje że ruchomości i dobytek są zwykłe własnością rodziny lub nawet uprzejmych sąsiadów winnego.

czo-gospodarcze (we wsi Szekowie pow. makowskiego, 8 księgarni, 7 zakładów fotograficznych, 4 drukarnie i 10 zakładów litograficznych).

Stan zasiewów. Jeśli kogoś nie zadawałby informacje korespondentów o stanie zasiewów jarych w roku bieżącym, tego być może przekonają dane urzędowe.

Według tych danych jesień zeszłoroczna sprzyjała wzrostowi ozimin, lecz zima bez śniegu, przy wielkich mrozach i wiatrach w ciągu pierwszej połowy stycznia i w marcu, wpłynęła na zasiewy nader ujemnie. Obecnie na przestrzeni ogólnej zasiewów, wynoszącej 160,000 desiatin, około 30,000 przypuszczalnie trzeba będzie zaorać pod jarzyny, a na przestrzeni 60,000 des., nie należy oczekiwać urodzaju nawet miernego.

Z przestrzeni pierwszej na pow. łomżyński przypada 3,500 desiatin, na kolneński 1,200, mazowiecki 1,150, makowski 11,700, ostrowski 11,150, ostrołęcki 1,700 i szlacheński 1,150 des.; przestrzeń zasiewów słabych: na powiat łomżyński 7,520 des., kolneński 4,500, mazowiecki 15,500, makowski 14,000, ostrowski 10,000, ostrołęcki 6,500, szlacheński 3,500 des.

Wskutek spóźnionej wiosny siew zbóż jarych wypadł bardzo późno (18—23 kwietnia). Krytyczne położenie zwiększył przyletem brak deszczu.

Porządki miejskie. Przed posesją biura powiatu na Nowym Rynku oraz z drugiej strony skweru przed biurem pocztowym ściek uliczny został pokryty asfaltem. Dziwnem się wydaje, że pomimo widocznej korzyści ze ścieków asfaltowych nasi właściciele domów nie dają się namówić do urzędzenia takich właśnie asfaltowych rynsztoków.

Szlachtuz miejski. Ostatecznie wybrano plac pod budowę nowego szlachtuza. Budynki staną na gruntuach miejskich za Skowronkami. Punkt to dosyć odległy, ale za to odpływy nieczyste nie będą zatrzymywały powietrza w mieście. Przedmieście Skowronki dotąd nie wybrukowane, niewątpliwie obecnie uporządkowanie zostanie. Mieszkańcy Skowronków proszą się oddawać o bruk, lub szosę.

Alcje spacerowe na Nowym Rynku, zwane deptakiem, są bardzo przyjemnym miejscem dla przechadzki. Duże kasztany dają przyjemny cień w którym można odpocząć, bo i ławek jest dosyć. Jest jednak jedno ale, które zabija wszystkie zalety. Alcje te dawno nie były posypywane świeżym żwirem. Zwir dawniejszy spacerowicz starli na pył, to też unoszą się tumany kurzu, osobiście, gdy pieskiem przyjdzie ochota bawić się w mialkim piaseczku. Niekiedy znów przejście tamują dzieci, które na piasku bawią się, usypiając z niego różne wały i domki.

Bezpłatne koncerty. Spacerującym wieczorem po Nowym Rynku uprzyjemnia czas koło muzyczne. Z otwartych okien Lutni rozlegają się śpiewy naszych amatorów lub tony muzyki z różnych instrumentów. Spacerującym zaś po bulwarze na placu pocztowym wpływają na podniesienie uczucia „majafesy“ wyspiewywane chóralnie na skwerze przez młodych synów Izraela.

Fałszowanie marek pocztowych. Od pewnego czasu były w obiegu marki pocztowe myte, t. j. takie, które już raz kasowane na pocztę, były oczyszczane z pieczęci. Na marki te urzędnicy pocztowi zwracali poczęli baczniejszą uwagę i śledzić kto je nakleja. Traf chciał, że na pocztę wykryto niejakiego Mendla Kacanka, jednego z trzech bankrutów, o których pisaliśmy uprzednio, który systematycznie wysyłał listy z mytymi markami. Sprawę oddano do sędziego pokoju, który w zeszłym tygodniu skazał Kacanka na 6 miesięcy zamknięcia w więzieniu.

W sprawie stowarzyszenia spożywczego. Przez kilku tygodniami energicznie tu agitowano na korzyść utworzenia takiego stowarzyszenia. Wzniesiony projekt znalazł posłuch i chętnych do zapisania się na listę stowarzyszonych. Później jednak wszystko uciхло. Czyżby zbrakło energii inicjatorom, do wprowadzenia w życie tak niezbędnej instytucji. A może inna jaka przyczyna stanęła na przeszkodzie. Czas brać się energicznie do ukończenia rozpoczętego dzieła. Św. Jan nadchodzi, więc czas pomyśleć o wynajęciu sklepu.

Z naszych okolic.

Z Ryplna. (*Towarzystwo pomocy dla nau-czycieli ludowych*). W dniu 17 maja r. b.,

z powodu egzaminów na ulgę wojskową IV rzędu, licznie zgromadzeni nauczyciele szkół ludowych zastanawiali się nad treścią artykułu pomieszczonego w jednym z numerów „Ech plock. i łomż.” w którym jest mowa o towarzystwie wspólnej pomocy dla nauczycieli ludowych. Po odczytaniu przez p. Bonikowskiego wyżej wspomnianego artykułu, jak również i wyrażenia zdania o potrzebie towarzystwa takiego w nr. 18-ym „Kroniki Rodzinnej” o czym mówili p. p. Gutowski, Bonikowski, Paprocki i Łabanowski, postanowiono poczynić starania o utworzenie takiego T-wa. W tym celu wydelegowani zostali do bawiącego w mieście p. Niedumowa, naczelnika dyrekcji naukowej, pp. Gutowski i Łabanowski, którzy wyłożywszy rzecz, prosili o pozwolenie na przedsięwzięcie starań w celu założenia towarzystwa i o poparcie starań.

Naczelnik dyrekcji, zważywszy całą doniosłość sprawy, uznał takową za dobrą i pożyteczną, pozwolenia nie odmówił i przyobieciał poparcie.

Ciechocinek. „Pzy niezbyt sprzyjającej pogodzie, bo wśród dokuczliwego zimna otwarty został okres kuracyjny w zakładzie tutejszym, który corocznie rozwija się pod względem swych urządzeń. — Napływ chorych jeszcze nieznaczny, ale nowi goście codziennie przybywają, a w pierwszych dniach czerwca spodziewać się należy zwiększonego ruchu. W pierwszym sezonie przybywają na poradę chorzy, którzy przybyli tu nie dla zabawy i przepędzenia czasu, ale dla leczenia. Do apelu stanęły przedewszystkiem gromadki dzieci z letnich kolonij warszawskich. Kolonja dzieci plockich w liczbie 28 dzieci, znalazła dobre pomieszczenie w oddzielnym domku. — Kolonja znajduje się pod głównym nadzorem siostry miłosierdzia, którą zgromadzenie siostr wysłało na prośbę plockiego Tow. dobroczynności. Należy się serdeczne podziękowanie pannie W. z Plocka, która kieruje stroną duchową dzieci, oświecając je na przechadzach i zabawach pożytecznymi pogadankami. Obecnie mieszkania są stosunkowo jeszcze tanie, ale wraz z przybyciem gości ceny będą się podnosiły.

Nie zabraknie chorym i przyjemności. Na deptaku przegrywa orkiestra Pomeranńskiego, teatr niedługo obejmie drużyna Rygię z Poznania. W domu p. Gębczyńskiego otwartą została czytelnia, w której znaleźć można dużo pism codziennych i tygodniowych. Wszyscy lekarze, znani chorzy w Ciechocinku objęli już swój posterunek.”

Pożar Krzynowłogi-Wielkiej (pow. przasnyski). W niedzielę 19 b. m. wybuchnął we wsi gwałtowny pożar, który w krótkim czasie, ponieważ wiatr był pomyślny dla ognia, objął całą wieś, a w części zabudowania dworskie. — Wszystkie zabudowania włościańskie stały się pastwą płomieni, a z dworskich spaliła się obora murowana i magazyn z nasionami buraków cukrowych, wartości przynajmniej 15,000 rb., które nie były ubezpieczone. Pozostało bez dachu i chleba około 100 rodzin, a położenie pogorzelców jest bardzo krytyczne, bo wloszczanie wsi Krzynowłogi należą do małorolnych, a domy ubezpieczone były na sumę bardzo niską (50—200 rb.).

Ratunek prowadzony był bardzo energicznie przy pomocy ludzi, wracających z kocioła. Czynne były trzy doskonałe sikawki i gdyby nie ta pomoc, spaliłoby się więcej zabudowań dworskich, a nawet kościół który był również zagrożony.

Na miejsce pożaru przyjechał bezwzględnie p. naczelnik powiatu hr. Konowicyn, oraz przedstawiciele innych władz. Bardzo czynni przy ratunku byli pp. Kłosowski właściciel Bogdan, proboszcz i wikary miejscowi, Mosicki, Szankiewicz, Sokolnicki, Kobyliński, Łazowy i inni.

Wobec wysokiej ceny materiałów budowlanych, pogorzelcy bez pomocy dobrych ludzi nie będą w stanie postawić nowych budowli.

Parafia w Ouczynie. Parafia ouczyńska, włączona przed kilkunastu laty do parafii Krzynowłogi-Wielkiej, obecnie dzięki staraniom p. E. Wasilowskiego, który wyrestaurował kościół i służył fundusz na utrzymanie proboszcza, została przywrócona, o czym kancelarja J. E. warszawskiego gubernatora — zawiadomiła zarząd dycekcji plockiej.

Napad w lesie. W zeszłym tygodniu właściciel Klesowa w pow. płońskim p. M. S. wyjechał w nocy do lasu w celu wyłobozowania zakradających się do zagajnika, słodkimi, został zaskoczony i uciekł.

padnięty przez niewiadomych ludzi, którzy powalili go na ziemię, bili nogami i rękami. P. M. został mocno pokaleczony, jedno żebro ma złamane i obecnie leczy się w Warszawie. Śledztwo w toku.

Wezwanie spadkobierców. Sekretarz wydziału hipotecznego w Makowie, wzywa w terminie 6-miesięcznym spadkobierców: Marjanę Zamkiewicz, wierzycielki sumy ułokowanej na nieruchomości Nr. 121 w Makowie; Jana Kaczyńskiego, współwłaściciela nieruchomości nr. 13 w Makowie.

Wypadki niezwykłe. Rubryka odnosząca „Łomż. gub. wiadom.” w czasie 14—21 kwietnia r. b. zaznacza: 5 wypadków śmierci nagłej, 1 wypadek utonięcia epileptyczki, 1 wypadek znalezienia martwego ciała, 1 wypadek zadania rany wystrzałem z fuzji podczas bojk.

Wypadki śmierci nagłej. Dane statystyczne zarządu gub. łomżyńskiego zanotowały w ciągu r. 1899: 2 wypadki dzieciobójstwa (dzieci płci męskiej), 20 wyp. zabójstwa (17 mężczyzn i 3 kobiet), 15 samobójstw (12 męz. 3 kobiet), 51 wypadków śmierci nagłej (37 męz., 14 kobiet), 14 wypadków znalezienia martwych ciał (11 męz. 4 kob.). 63 śmierci wypadkowej (49 męz. 14 kobiet).

Słoma. Cena słomy dochodzi na targach do cyfr bająskich. Centnar słomy kosztuje obecnie tyleż, co i siano, mianowicie 1 rb. k. 40—50, a i po takiej cenie dokupić się jej nie można, bo zapasy już wszędzie wyprzedane.

Ruch w sprzedaży ziemi. Majątek Szlasy Żalne w pow. ciechanowskim, przestrzeni 10 włók od Wandy i Hipolita małżonków Pruchnickich nabyło 15 włościan z Wołynia za 24,000 rb. przy udziale banku włościańskiego; pożyczki otrzymali 21,590 rb.

Majątek Pieczyńska w pow. mławskim, przestrzeni 112 morgów, własność Gregorczyka, na powtarzanej licytacji odbytej na żądanie Towarzystwa K. Z. — nabył Józef Sapiński za 3,130 rb.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

I w dalszym ciągu wszystkie oznaki przemawiają za tem, że państwa europejskie chcą usunąć się ostatecznie od sprawy chińskiej, którą uważają za załatwioną do pewnego stopnia. Z ustąpieniem wojsk europejskich, państwa ułatwiają powrót rządu chińskiego (cesarza czy cesarzowej wdowy — właściwie nie wiadomo) do stolicy, a tem samem powrót prawowitego rządu, który ostatecznie powinien zaprowadzić w kraju stosunki prawidłowe. Zachodzi jednak pewna wątpliwość. Z jednej strony rząd chiński oświadcza, że nie przedje powróci, aż wojska europejskie usuną się, z drugiej zaś głównodowodzący feldmarszałek hr. Waldersee zastrzega, że wojska te nie przedje opuszczą Pekin, aż dwór powróci i hrabia rozmówi się osobiście z cesarzem. Jeżeli będzie szło o upór, to przypuszczalnie, że hr. Waldersee ustąpi i wyruszy z Pekinu, zanim dwór chiński obejmie zarząd stolicy. I druga okoliczność przeszkadza szybkiemu opuszczeniu Chin przez wojska sprzymierzone. Oto np.: telegram donosi, że po opuszczeniu przez wojsko francuskie pewnych okolic, w bliskości Paotingu, rozpoczął się na nowo silny ruch bokserów. Jenerał chiński Lin dowodzący wojskami regularnymi, dwukrotnie stoczył z nimi walkę, ale ostatecznie nie mógł ich przemóc, tak że francuzi muszą z powrotem spieszyć na pomoc. Powtarzające się wciąż napady zbrojne bokserów utrudniają wielce położenie i zwlekają załatwienie sprawy. Załatwienie sprawy nastąpi po ułożeniu ostatecznym warunków pokoju, czego bardzo sobie życzą obiedwie strony. Cesarzowa chińska (któ węg. rządzi — cesarz czy cesarzowa) wysłowała do komisarzów chińskich odezwę, w której poleca komisarzom chińskim, prowadzącym układy z posłami, aby starali się jaknajspieszniej doprowadzić je do końca. Tęgi samemu życzą sobie państwa europejskie. Sprawa wynagrodzenia zostanie prawdopodobnie załatwiona w ten sposób, że rząd chiński zaciągnie pożyczkę u którego z państw europejskich, pożyczkę umarzoną przez długie lata, którą spłaci pretensje państwa. Znajdowane misje katolickie również mają być przedstawionymi do odszkodowania. Stolica apostolska weszła w układ z rządem francuskim celem ustanowienia misji odszkodowania. Fakt ten zaznacza, że tego powodu, że dowodzi on, iż Włochy nie myślą zrywać stosunków z rządem francuskim nawet po ostatecznym pokonaniu ich, oświadczenie zakonów i stowarzyszeń religij-

nych. **Przebieg Niemcy** oddawna starają się o zyskanie względów Watykanu, aby opiekę nad misjami chrześcijańskimi powierzyć im, a nie Francji. Ale Watykan trzyma się jeszcze tej pierwotnej cory Kościoła, aby nie zrażać ostatecznie rządu.

Pewne zawikłanie, wiążące się ze sprawą chińską może wywołać wiadomość, iż rząd koreański odstąpił Japonji kawał ziemi w Masampo (450 akrów) na założenie tam stacji wojennej. Wobec stale naprężonego stosunku pomiędzy Rosją a Japonją odnośnie wpływów w Korei, ta wiadomość nie może pozostać bez wpływu na zaostrenie tego stosunku, czego oczekiwać należy w przyszłości. Ta stacja Masampo leży na przeciwko umocnionego rosyjskiego posterunku wojskowego w Port. Arturze. Dwie współbiegające się wielkie siły patrzyć będą groźnie na siebie.

Serbia oddawna zwraca uwagę państw europejskich wypadkami na tle zatargów rodzinnych wśród członków rodziny królewskiej o charakterze mniej lub więcej romantycznym. Cały tydzień zwracała uwagę młoda królewska para panująca, a właściwie królowa Draga, niedawno zaślubiona przez Aleksandra. Potrzeba w Serbji potomka, a tymczasem wbrew powszechnemu mniemaniu, okazuje się, że królowa nie była i nie jest brzemenną. Król, cały dwór, ba, naród cały był przekonany, że lada chwila salwy armatnie ogłoszą rozwiązanie królowej, a tymczasem wszyscy srodze się zawiedli. Królowa czuła się „brzemenną” podobno przez sugestję. Sprawa o tyle może zajmować uwagę publiczną, o ile wiąże się z nią sprawa obsadzenia w przyszłości tronu. Wobec braku potomka występuje z pretensjami rodzina Karageorgiewiczów, pretendująca do tronu, co może wywołać zamieszanie, a nawet wojnę domową. Bo ostatecznie ta „zdrada” królowej źle usposobiła naród względem rodziny królewskiej. A w tych południowych krajach tego rodzaju romantyczne przygody mogą wywołać ruch ogólny, nad czem rodzina Karageorgiewiczów usilnie pracuje.

W parlamentach, dotąd czynnych lub świeżo otwartych austriackim i francuzkim toczą się prawidłowo obrady nad różnymi sprawami wewnętrznymi. W parlamencie austriackim, rząd wniosł projekt ustawy o przymusowym ubezpieczeniu urzędników prywatnych w galeziach handlu przemysłu i rolnictwa. Większą część wkładu płaci pracodawca resztę dopełnia pracujący. Taki urzędnik zabezpieczony w razie niezdolności do pracy pobierać będzie od 900 do 1800 koron rocznie. Projekt to bardzo ważny dla całej rzeszy pracowników.

Z czasopism.

Co czynić? pyta „Gazeta Radomska”, co czynić ma młodzież, która wkrótce ze „świadeckimi dojrzałości” opuści mury zakładu i zastanawiać się będzie, jak ma się pokierować dalej w życiu, gdzie ma szukać i czerpać wiedzę, aby zdobyć sobie dostatek i stanowisko w pożytecznej pracy dla społeczeństwa. Gazeta zwraca się do „ludzi dobrej woli” (oj ci ludzie dobrej woli) z odezwą o udzielenie odpowiedzi na pytania następujące: 1) w jakich galeziach pracy odczuwać się u nas daje brak specjalistów? 2) do jakiego zakładu udać się ma młodzież, aby nabyć wiedzę w powyżej wymienionych specjalnościach? 3) jak długo trwa nauka w tych zakładach.

Zastanawiając się nad powyższą aukietą p. Z. W. w „Kurjerze Warszawskim” czyni słuszne nad nią uwagi.

U nas nigdzie niema nadprodukcji sił intelektualnych, owszem we wszystkich galeziach brak tych sił. Gdyby karjera jednostki miała wytknięty zakres granicami jednej gubernacji, to wówczas statystyka doprowadziłaby do pewnych wskazówek miarodajnych, ale w całości gospodarce krajowej dla takich ludzi zawsze jest miejsce z warunkiem, że to będą ludzie w całym znaczeniu tego dużego słowa.

Brak nam uczonych, brak nauczycieli, brak dziennikarzy, brak rolników, kupców. Nie jest to fraza. Proszę zapytać przelożonych szkół prywatnych, jaki oni mają kłopot z powodu braku nauczycieli, redaktorów, jak mało jest dobrych dziennikarzy. Zawody poświęcone pracy umysłowej wiele straciły na ożywieniu gieldy przy przemysłowych.

A dalej, pyta autor, dla czego rolnictwo ma być pomijane przy wyborze zawodu, jak się to robi teraz. Jedzą cięciwa cięciwą, ten, który ożywił naszą cywilizację, głowa

źródło bogactwa krajowego! Mało jest szkół agronomicznych i te są puste.

Młodzież nasza ma wielkie pole pracy przed sobą, a nadprodukcja jest pozorna. To tylko prawda, że dużo jest ludzi, pragnących zarobku, ale za mało ludzi uzdolnionych do pracy wytwórczej, ludzi dzielnych, światłych i odpowiedzialnych moralnie. Takich ludzi wszędzie brak, przed nimi leży nie tylko chwala obywatelska, ale i najlepszy zarobek. Co to są za ludzie? Są to jednostki dobrze pokierowane w wieku młodzieńczym; wychowane zdrowo fizycznie i moralnie, kształcone zgodnie ze zdolnościami i skłonnościami, jednostki zrównoważone i uświadomione, kierujące się w wyborze zawodu mocnym popędem, przeświadczeniem, że w tym, a nie w innym kierunku będą dla ogółu najużyteczniejsze. Takie jednostki nie szukają wskazówek na gieldzie posad, a inne z najlepszymi wskazówkami nie poradzą sobie w życiu.

Nie zawsze i nie wszystko mierzyć można suchą cyfrą statystyczną. — Wybór zawodu, to rzecz skłonności, upodobań, chęci, popędów naturalnych. Nie można i nie trzeba zachęcać młodzieży wyłącznie do tego lub innego korzystnego fachu. Niech się sama kieruje najlepiej. — Właśnie my, którzy mamy wykonywać owe drogi i kierunki zajęć, możemy wskazać drogę najfalszywszą.

„Ognisko rodzinne” pismo łódzkie przeszło na własność p. Leonarda Tomasa, który zarazem będzie redaktorem pisma.

Wydano pozwolenie na wydawanie w Warszawie dwutygodnika „Przegląd felcerski” starszym felcerem pp. Wacławowi Szymańskiemu i Julianowi Stasińskiemu.

Koncesję na pismo „Woduetwo rolne” uznano za wygasłą.

Nowe książki i wydawnictwa.

Owczestopięcioletnie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Sprawozdanie z działalności i rozwoju tej instytucji, która wpływała i wpływa bardzo pożytecznie na rozwój wielu spraw społecznych pierwszorzędowego znaczenia. Założono Muzeum okazów z działy przemysłu i rolnictwa i bibliotekę, które wciąż bogacą się ofiarami, założono pracownię: chemiczną, meteorologiczną, geologiczną i fizyczną, stację oceny nasion, urządzono 23 wystawy z działy przemysłu różnych galezi, rolnictwa i sztuki stosowanej, urządzono cały szereg (69) odczytów i wykładów publicznych z dziedziny nauk ścisłych, przyrodniczych i stosowanych, których słuchało przeszło 28,000 osób, przedsięwzięto tego rodzaju pomnikowe wydawnictwa, jak „Encyklopedję rolniczą” i Album fotograficzne z reprodukcjami licznych artystycznych okazów mebli, bronzów i t. p. z którego młodzież może czerpać wzory dla krajowego przemysłu i rzemiosł.

I w ogóle Muzeum zaznaczyło się wielce pożytecznie dla ogółu w całej swej działalności, a zaznaczyłoby się jeszcze pożyteczniej, gdyby rozporządzało odpowiednimi funduszami. Tego rodzaju instytucje za granicą korzystają z krochów zapomog państwa, a u nas muszą liczyć wyłącznie na ofiary i zapisy, które nie zawsze się zdarzają. Wskutek czego bieg i rozwój czynności nie jest równomierny, bo zależy od funduszy, które wpływają nierównomiernie. — Ograniczona przez długi czas działalność szersza Muzeum obecnie zamieniona została w dachu przychylności dla rozwoju instytucji. Dozwolono między innymi Muzeum otworzyć w Warszawie zakłady naukowe techniczne, rozszerzono udział kół szerszych w popieraniu Muzeum, pozwalając przyjmować członków, t. z. protektorów, którzy złożą jednorazowo rb. 150, lub zobowiążą się składać po 6 rb. rocznie.

Działalność Muzeum ma na celu popieranie pracy ekonomicznej i jej postęp na wszelkich polach działalności życia narodowego, pomaganie społeczeństwu nauką, wzorami, rozmaitymi pracowniami i stacjami naukowymi, aby zwiększało liczbę pożytecznych swych pracowników. Wobec tych słów pozostało nam tylko zachęcić ogół do jaknajszerszego zapiewywania się na członków Muzeum, aby instytucja mogła odpowiadać godnie swemu zadaniu. Piszciez to nie stracony.

Dr. Al. Maciesza

zamieszkał w Plocku i przyjmuje chorych na oczy od godz. 3 do 6 po poł. a w niedzielę od 8 do 10 rana. Grodzka, dom Kempnera, drugie piętro.

O G Ł O S Z E N I A.

PATENTY

D. FRAENKEL inż.
KAT. SZWA. ŚWIĘTOKRZYŻSKA № 48
13 LETNIA PRAKTYKA

Skład wyrobów kuchennych, nożowniczych i galanterji

A. WAGNERA w Płocku

poleca po cenach niskich
biczę zwyczajne i węgierskie
od 50 kop. do 6,75 kop. fabryk krajowych i zagranicznych oraz szpicruty, baty i sztyki angielskie.

ROWERY

francuskiej fabr. B-ci „Peugeot“ o starannym wykończeniu i lekkim chodzie, otrzymał i takowe poleca, najtaniej, z gwarancją, Wł. Apfelbaum. Płock.

Używanych rowerów sprzedaż i wynajem — tamże.

Magazyn A. WAGNERA w Płocku

otrzymał znaczny transport
zyrandoli brązowych
kościelnych i salonowych na 12, 15, 16, 18 i 25 świec, również i z lampą w środku od 35 rb. do 120 rb.

Lichtarze kościelne i krzyże znajdują się zawsze w dużym wyborze na składzie.

Źródło piękności



Crème CAZIMI
METAMORPHOSA
przeciwko PIEGOM.

Jedyny dowód autentyczności — podpis *CAZIMI*
Bez tego podpisu fałszyfikat.
Sprządaje się we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. —
Sklady główne w Domu Handlowym
J. B. SEGALL
w Wilnie i Odesie,
a w Warszawie u **Fryd. Puls**
i **L. Spiessa i Syna**.

Najlepszy środek kosmetyczny nadejściu czerni włosów i białosici



Fosfatyna Faliara

Przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 7-u miesięcy do 10-u lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia.
Sprzedaż w składach aptecznych.

W dom. Dalsk p. Dobrzyń n. Drwęcą jest do sprzedania

100 MATEK

r. Rzeszów. Odbiór w każdym czasie — stryż ukończona.

WINA NAJLEPSZE

najtaniej

Towary Kolonialne i delikatesy

poleca

Moritz Lewenstein w Płocku.

Posiadając zapasy win z przeszłych lat, pomimo podniesienia cła o 50% sprzedaje po cenie dawniejszej.

Firma egzystuje od 1860 roku.

REGISTRA GOSPODARSKIE

najlepszych form i wszelkie druki poleca skład papieru **St. Winia kiego Nowy-Świat** 53 Na Regestra Gospodarskie i wszelkie druki w tym zakresie przyjmuje zamówienia.

APTEKA

J. Szymańskiego

przy ul. Kollegialnej w Płocku — ma honor zawiadomić iż otrzymała pierwszy transport wód mineralnych tegorocznego czerpania a sprzedaż takowych, jak również wód mineralnych sztucznych, wyrobionych wyłącznie na wodzie destylowanej, kumysu, kefiru z mleka sterylizowanego i serwatki odbywa się tak w aptece jako i w altanach na placu Florjańskim i Michałowskim.

Wszelkie przetwory Ciechocińskie, jako to: Szlam-lug i Solankę gazowaną posiada na głównym składzie dla całej gubernii Płockiej: lug i solanki w opakowaniu oryginalnym apteki Ciechocińskiej — wszelkie więc przetwory nieposiadające etykiet apteki S. Gębczyńskiego w Ciechocinku uważane być muszą jako podrobione i sfałszowane.

Utrzymuje stale ospe ochronną — krowiankę i detryt — znane ze swej dobroci. Wody, przetwory Ciechocińskie i krowiankę biorącym w większej ilości jak i pp. handlującym odstępuje po cenach składowych. Łód apteka sprzedaje w najmniejszych ilościach.

Mam zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że z dniem 1 Kwietnia otworzyłem w Płocku

skład kafil gostyńskich

własnej fabrykacji, oraz że posiadam na składzie piece porcelanowe, majolikowe i t.p. oraz cegły ogniotrwałe, drzwiczki hermetyczne, kominki i t.d. Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres mojej specjalności przyjmuję na miejscu, Stary Rynek dom dawniej Dąbrowskiej

Z uszanowaniem
Stanisław Marcinkowski.

Uczeń

kl. VII gimn. filolog., poszukuje kondycji na wsi w domu obywatelskim. Wiadomość w księgarni Rychtera w Łomży.

UCZEŃ klasy VI

gimn. Płockiego poszukuje kondycji na wsi, do domu obywatelskiego, od 1 Lipca. Wiadomość w mieszkaniu D-ra Chmielińskiego ul. Tumsk — hotel Europejski.

NAUCZYCIELKA

rosjanka władająca jęz. polskim, z dyplomem poszukuje kondycji na wsi na czas wakacyjny. Przygotowuje do gimnazjum męskiego i żeńskiego. Adres: Płock, Misjonarska 12, Cwietkowa.

UCZEŃ KL. VII

poszukuje kondycji na wsi na czas wakacji. Wiadomość u Naczelnika Dyr. Szczeg. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.

POKÓJ

z przedpokojem do wynajęcia na pierwszym piętrze w oficynie. Wiadomość w redakcji.

OBYWATELKA
ZIEMSKA

zamieszkała w Warszawie przyjmuje ucznia na stancję, — konwersacja francuska, — fortepian. Nowowiełka, róg Hożej 15 m. 4

LOKOMOBILA

z młocarnią w dobrym stanie do sprzedania w Ostrzykowie poczta **Starzyny**.

Francuzka

w starszym wieku poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość w redakcji.

GATTER

Kreutzsaga oraz komplet pil cyrkularnych tania do sprzedania. Wiadomość w redakcji „Ech“

KASJERKA

potrzebna do Magazynu **A. Wagnera** w Płocku od 1 czerwca b. r.

BIURO UNGRA **Aleja Jerozolimska 84**
(róg Marszałkowskiej)

Przyjmuje w komis do sprzedaży wszelkie przedmioty. — Posiada na składzie **Meblo nowe i używane.** Wielki wybór **MAHONI**. — Ceny niskie.

DYREKCJA SZCZEGÓŁOWA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego
w Płocku.

przystępując do budowy nowego gmachu na posesji przy ulicy Warszawskiej pod № 261-2/4, niniejszem podaje do wiadomości ogólnej, że znajdujący się na niej dom wraz z innemi budowlami jest do sprzedania w celu rozebrania drogą licytacji, która odbędzie się w dniu **4 Czerwca** r. b. w kancelarii Dyrekcji o **4 po południu**, przyczem rozpocznie się o **summy Rub. 800 in plus.**

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w biurze Dyrekcji każdodziennie od godz. 10 rano do 2 po południu
Płock, d. 24 maja 1901 r.

Prezes **W. Piwnicki**,
Naczelnik Biura **Rudziński**.

Stancja dla uczniów, troskliwa opieka, życie dostatnie; utrzymanie ucznia 200 rub. rocznie. Warszawa, Żórawia № 23 m. 24

Student Uniwers.

poszukuje kondycji na wsi na czas wakacji. Zgłaszać się proszę do Naczelnika Biura Dyr. Szczeg. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.

W MAJĄTKU

G O R A

jest do wydzierżawienia Sklep i Gospoda od 1 Lipca.

OSOBA STARSZA

potrzebna jest na wsi do opieki nad bardzo małymi dziećmi na czas wakacyjny. Wiadomość w redakcji.

R Z Ą D C A

kawaler, potrzebny jest od 1 lipca do majątku 24 włokowego w Gub. Płockiej; rolnik i administrator uzdolniony, z pewną rekomendacją i długą praktyką. Bliższe szczegóły wyjaśni W-na Malicka w Płocku Sklep kolonialny ul. Tumsk.

400 OWIEC

zdatnych do chowu, w tem 250 skopów młodych do sprzedania w Zalesiu pod Płockiem, obejrzeć można na folwarku Drwały.

NOWY ŚWIAT 57. Z. JASIEŃSKI 57 NOWY ŚWIAT.

Reprezentant Rowerów angielskich fabryk:

„HUMBER & CO“ „THE ROYAL ENFIELD“

oraz gum „DUNLOP“ oryginalnych angielskich.

Ceny przystępne.

Na 1901 rok najnowsze zastosowania.

Wielki wybór **Części Rowerowych** również **Zatarni Acetylenowych.**

Wykonanie uczciwe. REPARACJA, ODMALOWANIE I ZAMIANA STARYCH ROWERÓW. Wykonanie uczciwe.

Skład fabryczny: Warszawa Nowy Świat 57.